

Sygn. akt VW 350/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie V Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Klaudia Milek

Protokolant: Patrycja Prokop

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach : 4.07, 19.07, 17.07, 23.11.2017 roku , 15.03.2018 roku sprawy, przeciwko D. B. (1) s. M. i J. ur. (...) w O.

obwinionego o to że:

W dniu 13 stycznia 2017 roku około godz. 22:58 w W. przy ul. (...) w K. Rejonowej W. (...) w trakcie interwencji umyślnie wprowadził w błąd umundurowanych funkcjonariuszy Policji co do tożsamości własnej.

To jest za wykroczenie z : art. 65 § 1 KW

W dniu 13 stycznia 2017r około godziny 22:50 bez zamiaru uiszczenia należności wyłudził przejazd taksówką na trasie od skrzyżowania ulic (...) z ulica (...) do ulicy (...) w W., gdzie wartość strat wyniosła około 20 złotych na szkodę Pana A. M..

To jest za wykroczenie z artykułu 121 § 2 KW

orzeka

I. Obwinionego D. B. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za to na podstawie art. 121 par 2 kw. w zw z art. 9 par 2 kw. wymierza karę grzywny w wysokości 600 (sześćset) złotych.

II. Zasądza od obwinionego 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty , obciąża go kosztami postępowania w sprawie w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt V W 350/17

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 stycznia 2017 r. A. M. – kierowca taksówki w (...) stał na rogu ul. (...). Niepodległości w W. przy pubie Z. G.. Około godziny 22:50 podszedł do niego D. B. (1), który zamówił kurs na ul. (...). W trakcie przejazdu klient zasnął w samochodzie. Po dojechaniu na miejsce taksówkarz obudził pasażera podając cenę za przejazd. D. B. (1) oświadczył wówczas, że nie ma przy sobie pieniędzy, więc wypłaci je w pobliskim sklepie (...), który mieści się na ul. (...). Mężczyzna wszedł do sklepu, a po chwili wybiegł z niego trzymając w ręku dwie butelki piwa i zaczął uciekać w kierunku ul. (...). Taksówkarz udał się za nim w pościg. Kiedy A. M. dogonił D. B. (1), ten zaczął być agresywny. Wobec nieotrzymania zapłaty za kurs oraz agresywnego zachowania klienta, kierowca zadzwonił na Policję z prośbą o interwencję, używając jednocześnie w stosunku do D. B. (1) gazu pieprzowego. Po pojawieniu się

funkcjonariuszy taksówkarz zrelacjonował zaistniałą sytuację, po czym udał się po samochód, który zostawił przed sklepem. W tym czasie D. B. (1) próbował oddalić się z miejsca interwencji. Mężczyzna ponadto zachowywał się agresywnie w stosunku do policjantów i wulgarnie się do nich odnosił. Wobec nie wykonywania przez obwinionego poleceń funkcjonariuszy została wobec niego użyta siła fizyczna w postaci przytrzymania. Mężczyzna w dalszym ciągu się wrywał, szarpał policjantów za mundur, wobec czego założono mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Został on poinformowany o zatrzymaniu w związku ze znieważeniem funkcjonariusza podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych. Następnie wydano D. B. (1) polecenie zajęcia miejsca w pojeździe, do którego również się nie zastosował, wobec czego ponownie została użyta wobec niego siła fizyczna. Po umieszczeniu mężczyzny w radiowozie, uniemożliwił on zamknięcie drzwi wystawiając nogę i próbując kopać policjanta. Po doprowadzeniu zatrzymanego do komendy uskarżał się on na ból lewego barku, wobec czego zostało wezwane pogotowie ratunkowe, jednakże dyspozytor poinformował o niewysyłaniu karetki do tego typu dolegliwości. Policjanci podjęli zatem próbę wylegitymowania zatrzymanego. Wobec nieujawnienia przez policjantów żadnego dokumentu u mężczyzny, ten ustnie oświadczył, że nazywa się B. M. i jest synem M. i M.. Następnie w odzieży mężczyzny ujawniono kartę bankomatową wystawioną na nazwisko D. B. (1). Mężczyzna oświadczył, że karta jest jego własnością. W dalszej kolejności D. B. (2) został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie przeprowadzone o godzinie 23:31 wskazało wynik 1,08 mg/l, natomiast badanie przeprowadzone o godzinie 23:33 ujawniło wynik 1,10 mg/l. Po ustaleniu tożsamości zatrzymanego funkcjonariusze Policji udali się z nim do przychodni celem udzielenia mu pomocy medycznej. W wyniku badania lekarz nie stwierdził u zatrzymanego żadnych obrażeń i wystawił zaświadczenie, że może on być umieszczony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Mężczyzna w dalszym ciągu zachowywał się lekceważąco i arogancko, sugerując swoim zachowaniem, że bawi go cała sytuacja. Przez cały czas odnosił się do policjantów w sposób wulgarny i obraźliwy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

1. notatki urzędowej – k. 2
2. protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 3
3. protokołu zatrzymania osoby – k. 4-5
4. zeznań świadka S. D. – k. 6v-7, 80-81
5. zeznań świadka Ł. F. – k. 10v-11, 105
6. zlecenia przeprowadzenia badania lekarskiego – k. 14
7. zeznań świadka A. M. – k. 18v, 23, 105-106
8. częściowo wyjaśnień obwinionego – k. 30, 33, 65-66
9. dokumentacji medycznej – k. 47-51
10. opinii sądowo – psychiatrycznej – k. 62-64

W sprzeciwie złożonym od wyroku nakazowego obwiniony podnosił, że nie miał możliwości przedstawienia przed Sądem okoliczności, które mogłyby wytłumaczyć jego zachowanie. W swoim stanowisku D. B. (1) wskazał, że od 2016 r. uczęszcza na psychoterapię, zaś od listopada 2016 r. znajduje się pod opieką lekarza psychiatry. Obwiniony wskazał, że powodem leczenia jest depresja oraz stany lękowe oraz że w związku z chorobą przyjmuje leki. Dodał także, że w dniu zdarzenia przyjął łącznie 4 tabletki, ponieważ miał obniżony nastrój spowodowany problemami osobistymi. Wyjaśnił, że w przeszłości również leczył się psychiatrycznie z tych samych powodów. Podniósł, że w czasie zdarzenia znajdował się w stanie silnego upojenia alkoholowego, które w połączeniu z lekami mogło spowodować zaburzenia świadomości oraz brak samokontroli. Dodał również, że w czasie zatrzymania funkcjonariusze Policji doprowadzili do złamania kości guzka mniejszego lewego ramienia i właśnie to spowodowało wzrost agresji w jego zachowaniu. Podniósł

również, że zanim został przebadany przebywał ok. 20 godzin w areszcie w absolutnej niewiedzy na temat powodu zatrzymania. Dodał także, że odmówiono mu wówczas pomocy lekarza i podania leków, jak również, że był zastraszany przez policjantów, którzy żartowali z jego stanu zdrowia. Obwiniony wskazał, że policjant przeprowadzający wywiad środowiskowy wywołał histerię u jego matki, a w efekcie tegoż wywiadu zarówno rodzina, jak też znajomi i sąsiedzi obwinionego zostali poinformowani o popełnionym przez niego czynie, w związku z czym zmienił się ich stosunek do jego osoby. Dodał ponadto, że odczuwa obecnie ogromny dyskomfort z tego tytułu. Obwiniony podkreślił, że cała sytuacja wywołała u niego załamanie stanu psychicznego oraz zniweczyła efekty psychoterapii połączonej z terapią farmakologiczną. Podniósł również, że chciał przeprosić policjantów, jak również uregulować zaległy rachunek jednakże nie zostało mu to umożliwione. Zdaniem obwinionego raport Policji jest jednostronny i „opisuje przebieg zdarzenia bez odniesienia do strony podmiotowej”.

Obwiniony stawiał się na rozprawę. Przed Sądem przyznał, że nie pamięta popełnienia zarzucanych mu czynów. Wskazał, że dzwonił do narzeczonej, aby poinformować ją że wraca do domu, po czym wsiadł do taksówki. Dodał, że trzymał w ręku kartę bankomatową - przypuszcza więc, że chciał zapłacić. Podejrzał również, że powodem zaistnienia przedmiotowej sytuacji mogło być albo znaczne zawyżenie ceny przez taksówkarza albo jego odmowa płatności kartą. Obwiniony wyjaśnił, że nie pamięta dalszego przebiegu zdarzenia. Dodał, że po kilku dniach udostępniono mu akta sprawy, z których dowiedział się o przebiegu całego zdarzenia. Dodał w tym miejscu, że podobna sytuacja nigdy wcześniej mu się nie zdarzyła, a wyłudzona rzekomo przez niego kwota jest „śmieszna”. Wskazał również, że przypuszcza, iż nie chciał oszukać taksówkarza, a po całym zajściu chciał zadośćuczynić za swoje zachowanie. W odniesieniu do zarzucanego mu czynu podania fałszywych danych podniósł, że przesłuchanie odbywało się o 1:00 w nocy, kiedy znajdował się pod bardzo dużym wpływem alkoholu. Wskazał, że być może się przejęzyczył albo policjant nie zrozumiał co powiedział. Dodał, że nie potrafi tego wytłumaczyć, gdyż nie pamięta zdarzenia.

Sąd zważył, co następuje:

Uwzględniając przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody, Sąd uznał, iż potwierdziły one ponad wszelką wątpliwość sprawstwo i winę D. B. (1) w odniesieniu do przypisanych mu czynów.

W ocenie Sądu wyjaśnienia obwinionego D. B. (1) z oczywistych względów nie zasługują na obdarzenie ich wiarą. Obwiniony, jak sam kilkakrotnie podkreślił z uwagi na dużą ilość wypitego alkoholu, w ogóle nie pamięta zdarzenia. Jego wyjaśnienia opierają się głównie na przypuszczeniach i domysłach, a powoływane przez niego okoliczności nie odnoszą się bezpośrednio do przebiegu całego zajścia. Sąd stoi na stanowisku, że twierdzenia obwinionego stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenia.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków **S. D., Ł. F. i A. M.**, którzy zrelacjonowali zdarzenie w sposób rzetelny, pozbawiony stronniczości i niebudzący wątpliwości. Wskazać należy, że wyżej wymienieni świadkowie są osobami obcymi dla obwinionego, które powzięły informacje o zdarzeniu wskutek wykonywania przez siebie obowiązków służbowych i które ponadto nie miały żadnego interesu w celowym pomawianiu obwinionego o działanie, które w rzeczywistości nie miało miejsca. Zeznania wskazanych wyżej świadków są ponadto spójne i logiczne, a także stanowią rzeczowe dopełnienie dokumentacji zgromadzonej w sprawie.

Przeprowadzone na rozprawie głównej dowody w postaci dokumentów, ze względu na swój charakter i rzeczowy walor, nie budziły wątpliwości co do ich wiarygodności oraz faktu, na którego okoliczność zostały sporządzone oraz ze względu na okoliczności, które same stwierdzały. Sąd nie znalazł powodów, które podważałyby ich wiarygodność. W związku z powyższym uczynił je podstawą dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Obwinionemu D. B. (1) zarzucono popełnienie wykroczeń z art. 65 § 1 kw i 121 § 2 kw.

Przedmiotem ochrony wykroczenia opisanego w art. 65 § 1 kw są organy państwowe i instytucje, a przede wszystkim ich normalna działalność oraz autorytet. Artykuł 65 § 1 kw penalizuje zachowania polegające na wprowadzaniu w błąd organu państwowego lub instytucji upoważnionej do legitymowania osób. Sąd Najwyższy podkreślił, że

„wprowadzenie w błąd może być osiągnięte za pomocą słowa lub pisma, może nastąpić również przez zatajenie prawdziwego stanu rzeczy, np. podanie fałszywego nazwiska, a także na skutek takiego zachowania się sprawcy, które może prowadzić do wyciągnięcia błędnych wniosków przez organ państwowy” (wyrok SN z dnia 14 września 2004 r., IV KK 137/04, Prok. i Pr. 2005, nr 2, poz. 9). Sąd Najwyższy wypowiedział się ponownie w kwestii wykroczenia określonego w art. 65 kw stwierdzając, że „wykroczenie to dotyczy sprawcy, który umyślnie za pomocą słowa lub pisma wprowadza w błąd organ państwowy lub instytucję upoważnioną z mocy ustawy do legitymowania; można się go również dopuścić przez zatajenie prawdziwego stanu rzeczy” (wyrok SN z dnia 28 marca 2012 r., II KK 211/11, OSNKW 2012, nr 9, poz. 95). Do tego stanowiska należy odnieść się z aprobatą, oddaje ono bowiem prawidłowo sens tego przepisu. Ewentualny brak dokumentu, którego domaga się organ państwowy lub instytucja, wymaga wyjaśnienia przyczyny lub ustalenia warunków (czasu, sposobu) udostępnienia tego dokumentu. Podmiotem wykroczenia określonego w art. 65 kw może być każdy człowiek, jest to wykroczenie powszechne. Odpowiedzialność karna obejmuje również każdą osobę, która wbrew obowiązkowi nie udziela organowi państwowemu lub instytucji, upoważnionej do legitymowania, wiadomości lub dokumentów co do okoliczności osobowych. Zachowanie sprawcy czynu określonego w art. 65 § 1 kw może być popełnione tylko umyślnie w formie zamiaru bezpośredniego.

Art. 121 § 2 kw reguluje wykroczenie szalbierstwa, które to jest szczególnym rodzajem oszustwa. Zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 29 marca 2012 r. XIII Ka 132/12 „zakres przedmiotowy wykroczenia szalbierstwa mieści się w zakresie oszustwa. Nie ulega wątpliwości, iż w sensie prawnym szalbierstwo jest szczególnym rodzajem oszustwa i charakteryzuje się działaniem polegającym na wykorzystaniu podstępnie wytworzonej sytuacji”. Przedmiotem szalbierstwa jest cudze dobro majątkowe, a sprawca jest świadom, że świadczenie jest płatne z reguły bezzwłocznie, tak jak w niniejszej sprawie - po zakończeniu kursu. Przy szalbierstwie sprawca wykorzystuje nieświadomość pokrzywdzonego, a wolą sprawcy jest bezpłatne skorzystanie ze świadczenia przy świadomości, że usługa ta jest płatna (podobnie - M. Zbrojewska [w:] T. Grzegorzczak (red.) Kodeks wykroczeń. Komentarz, LEX 2010). Przytoczony artykuł reguluje szereg drobnych zachowań polegających na skorzystaniu ze świadczeń udostępnianych jako usługi jednorazowe i opłacanych w drodze uiszczenia ceny świadczenia.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu należało uznać obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, albowiem jego zachowanie wyczerpuje znamiona wykroczeń przewidzianych w art. 65 § 1 kw i art. 121 § 2 kw. W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości w zakresie sprawstwa i winy D. B. (1), które zostały udowodnione.

W związku z pojawieniem się w toku postępowania wątpliwości co do stanu psychicznego obwinionego, koniecznym stało się przeprowadzenie badania w przedmiocie jego poczytalności w chwili czynu, a także możliwości rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie miała wobec tego opinia sądowno – psychiatryczna. W sporządzonej opinii biegli lekarze psychiatrzy nie stwierdzili u obwinionego objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani cech wskazujących na objawy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Rozpoznali natomiast zaburzenia adaptacyjne. W ocenie biegłych w czasie popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu D. B. (1) miał zachowaną pełną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

W ocenie Sądu opinia biegłych jest pełna, jasna, zgodna z zasadami sztuki, przez co jej wnioski nie budzą żadnych wątpliwości.

Należy podnieść, że D. B. (1) posiada średnie wykształcenie, kontynuuje naukę pracując zawodowo. Od 2014 r. korzystał okresowo z leczenia psychiatrycznego i psychoterapii, które to szybko przyniosły poprawę jego samopoczucia. W dniach 13/14 stycznia 2017 r. obwiniony był pod wpływem alkoholu. Analiza jego zachowania i wypowiedzi w danym dniu wskazuje, że było to upojenie alkoholowe proste. Obecnie jego stan psychiczny jest wyrównany. W dacie badania rzeczowo odpowiadał na pytania, był w nastroju wyrównanym i dostosowany w zachowaniu. Funkcje intelektualne D. B. (1) mieszczą się w normie, a obwiniony zna i rozumie normy społeczne i prawne, wiedział ponadto, że nie powinien łączyć leków z alkoholem.

Podnoszona przez obwinionego okoliczność, że gdyby nie alkohol nigdy by się nie zachował w podobny sposób nie wpływa w żaden sposób na zmniejszenie jego winy w popełnieniu zarzucanych mu czynów. Wręcz przeciwnie, w niniejszej sprawie obwiniony pomimo tego, że znajdował się pod wpływem alkoholu, odpowiada jak osoba w pełni poczytalna, bowiem wprawił się on w stan nietrzeźwości dobrowolnie, a ponadto przewidywał lub mógł przewidzieć, że ten stan może spowodować u niego wyłączenie lub ograniczenie poczytalności (zwłaszcza w połączeniu z lekami) /k.64/. To, że sprawca „wprawił się” w stan odurzenia, oznacza, że przyjmował alkohol lub środek odurzający bez żadnego przymusu ze strony innych osób; dobrowolności nie przekreśla fakt, że wraz ze sprawcą w stan odurzenia wprawiła się inna osoba czy że sprawca użył środka dostarczonego przez inną osobę (Wąsek [w:] Górniok i in., t. 1, s. 420–421). Ponadto, zdaniem Sądu Najwyższego ustalenie przez biegłych, iż nie ma podstaw do przyjęcia niepoczytalności lub poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej, skutkuje brakiem wątpliwości co do poczytalności (postanowienie SN z dnia 14 marca 2008 r., V KK 434/07, PiP 2008/10, s. 140, z głosem Stefańskiego).

Dokonując wymiaru kary Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary z art. 33 kw. Sąd brał zatem pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu i cele kary w zakresie społecznego oddziaływania, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do obwinionego. Sąd wziął również pod uwagę rodzaj i rozmiar szkód wyrządzonych wykroczeniem, stopień winy i zachowanie obwinionego.

Wykroczenie wskazane w art. 65 § 1 kw zagrożone jest karą grzywny, natomiast za wykroczenie z art. 121 § 2 kw grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo kara aresztu. Orzeczona wobec obwinionego kara grzywny w wysokości 600 zł zdaniem Sądu jest odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego oraz stopnia jego zawinienia i stanowić będzie dolegliwość o charakterze represyjno - wychowawczym, zapobiegającym w przyszłości ponownemu łamaniu przez obwinionego porządku prawnego. Sąd jest zdania, iż poprzez orzeczenie względem obwinionego kary grzywny, zrealizowane zostaną tak cele prewencji indywidualnej, która ma na celu przede wszystkim powstrzymanie sprawcy od tego typu zachowań w przyszłości, jak i prewencji generalnej, której zadaniem jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i utwierdzanie jego prawidłowych postaw wobec prawa. Dodać należy, iż orzeczona kara 600 zł grzywny nie jest karą zbyt surową. Należy też pamiętać, że wymierzanie kary jeszcze łagodniejszej byłoby swoistym zupełnie nieadekwatne do naruszeń jakich dopuścił się obwiniony.

Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w wysokości 120 zł i wymierzył opłatę w wysokości 60 zł na podstawie art. 118 § 1 kpw w zw. z § 2 i § 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia i art. 119 kpw w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w sentencji.